

GŁOS CZŁONKA ZAŁOGI APOLLO 15. "KSIĘŻYCOWE" WSPOMNIENIA, OCENA NOWYCH WYZWAŃ [SPACE24 TV]

Zasłużony pilot modułu dowodzenia załogowej misji księżycowej Apollo 15, płk US Air Force Alfred M. Worden opowiedział przed kamerą Space24.pl o swoich wspomnieniach, posiadanym rekordzie Guinnessa oraz przemyśleniach dotyczących aktualnych amerykańskich starań o powrót na Srebrny Glob. Jak stwierdził, pomimo znacznie korzystniejszej pozycji wyjściowej do podboju Księżyca, nowy program lunarny (ARTEMIDA) w obecnie proponowanym kształcie stoi w obliczu poważnych wyzwań natury organizacyjnej i politycznej.

Spotkanie z utytułowanym amerykańskim astronautą i członkiem załogi misji Apollo 15 nastąpiło podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego 2019, jaki odbywał się tego roku w dniach 3-6 września na terenie Targów Kielce. Amerykański gość pojawił się tam w roli honorowego ambasadora delegacji USA, przypominając m.in. o 50. rocznicy sukcesu pierwszej załogowej misji na Księżyc (Apollo 11). Swoją własną udaną wyprawę płk Alfred M. Worden zanotował w terminie 26 lipca - 7 sierpnia 1971 roku, będąc uczestnikiem czwartej pomyślnej misji lunarnej Amerykanów, wraz z Davidem Scottem i Jamesem Irwinem. Zalicza się do elitarnej grupy 24 osób, które dotychczas znalazły się w przestrzeni kosmicznej daleko poza orbitą okołoziemską.

Ze swojej misji Worden przywiózł wiele unikalnych doświadczeń, a także oficjalnie potwierdzonych rekordów - na czele z wpisanym do księgi Guinnessa pierwszym w historii spacerem kosmicznym wykonanym w głębokiej przestrzeni pozaziemskiej (na dystansie ok. 315 tys. km od Ziemi). Oprócz tego amerykański astronauta legitymuje się obecnie jeszcze jednym rekordem - w kategorii najbardziej "odosobnionego" lotu kosmicznego. Przebywając w module dowodzenia na orbicie okołoksiężycowej, Amerykanin znalazł się na dystansie 3600 km od najbliższej się znajdującej istoty ludzkiej (członków swojego zespołu stąpających wówczas po powierzchni Księżyca).

Czytaj też: [Spojrzenie 50 lat wstecz. Pierwsze lądowanie człowieka na Księżycu](#)

O swoich wspomnieniach i refleksjach z tym związanych Worden opowiada z pasją, entuzjazmem i godnym podziwu polotem, przekazując wiedzę na temat "Złotej Ery" podboju kosmosu w treściwy i bezpośredni sposób. W tej chwili, już jako 87-letni doświadczony specjalista, nieprzerwanie w inspirującym tonie mówi o dokonaniach programu Apollo.

Według mnie, wielkim rezultatem programu Apollo była technologia,

jaką opracowano, by misje mogły w ogóle dojść do skutku. Dam kilka przykładów... Po pierwsze, w późnych latach 50. [XX wieku - przyp red.] Stany Zjednoczone rozwinęły rzecz określaną jako krzemowy chip. Dzięki płytkom krzemowym stworzyliśmy układy tranzystorowe, [...] poza tym nauczyliśmy się dokonywać obróbki metali, takich jak tytan - jak je spawać, jak scalać, jak z nimi pracować i je kształtować. Tytan, który był na tamten czas czymś nieznanym... Tego typu postęp technologiczny przeniknął z programów rządowych do sfery komercyjnej. To jest właśnie to, co pozwoliło Ameryce [USA - przyp. red.] odnieść tak znaczący sukces gospodarczy w toku kolejnych trzydziestu, czterdziestu lat. Myślę, że to jest najbardziej istotny efekt realizacji programów kosmicznych.

Plk US Air Force, Alfred M. Worden - pilot modułu dowodzenia księżycowej misji załogowej Apollo

15

W kontekście współczesnych amerykańskich ambicji powrotu do realizacji misji księżycowych płk Worden podkreślił istnienie fundamentalnych różnic pomiędzy historycznym programem Apollo a najnowszymi propozycjami w projekcie Artemis (*Artemida*). "Gdy Apollo był zapowiadany po raz pierwszy przez Johna Kennedy'ego, nie mieliśmy wówczas NIC [...] musieliśmy startować od zera" - wskazał stanowczo.

Gdy Apollo był zapowiadany po raz pierwszy przez Johna Kennedy'ego, nie mieliśmy wówczas NIC [...] musieliśmy startować od zera. W przypadku Artemidy te zasoby już są, mamy też prywatne firmy, które również rozwijają swoją działalność kosmiczną, jak SpaceX, Blue Origin, Sierra Nevada, Boeing... wszystkie działające na rynku kosmicznym, zdolne do wniesienia swojego wkładu, wszystkie też już angażują się w budowanie własnych statków kosmicznych. Artemida nadchodzi zatem w momencie, gdy to wszystko już się dzieje.

Plk US Air Force, Alfred M. Worden - pilot modułu dowodzenia księżycowej misji załogowej Apollo

15

Na koniec rozmowy amerykański astronauta zauważył jednak, że mimo znacząco lepszej pozycji wyjściowej do realizacji podboju księżycowego, nowy program lunarny USA w obecnym kształcie i konfiguracji stoi przed poważnymi wyzwaniami. Te wskazane przez Wordena mają natomiast charakter głównie polityczno-administracyjny, odnosząc się do nieporozumień co do kształtu budżetu eksploracyjnego NASA, jakie występują pomiędzy głównymi frakcjami w Kongresie USA, jak również gabinetem prezydenta Trumpa a opozycją parlamentarną.

Czytaj też: [Szef NASA ujawnia szacunkowy koszt powrotu na Księżyc](#)